

## TEODOR TRIPPLIN I JEGO POCHWAŁA JĘZYKA ARABSKIEGO

ABSTRACT: The Arabic language was lauded in Poland as early as 1844 by M.D. Theodore Tripplin (1812?–1881) in his book entitled *Wspomnienia z podróży* (*Memoirs of Journeys*). Tripplin was a Polish physician and writer who visited many oriental countries during his numerous journeys. He learnt Classical Arabic and Maghrebi Arabic in Morocco (1843). Later he travelled to and lived in Turkey (1859), Palestine (1859, 1873–1875), Egypt (1859) and Algeria (1843, 1859). In his praise of the Arabic language, Tripplin explains that it is 'a beautiful and comprehensible language' (Pol. *piękny, zrozumiały język*) and he believes that everybody should learn Arabic, as it is not possible to appreciate the Arabs and their culture without the knowledge of their mother tongue.

KEY WORDS: Arabic language, Maghreb, Teodor Tripplin

Teodor Teuttold Stilichon Tripplin był postacią oryginalną i nietuzinkową, jednocześnie podziwianą i krytykowaną, wychwalaną i potępianą, jednym słowem – kontrowersyjną<sup>1</sup>. W połowie XIX w. osiągnął zasłużoną sławę jako autor licznych powieści podróżniczych, ale niebawem jego gwiazda równie szybko zgasła, jak rozbłysła. Dziś jest pisarzem prawie całkiem (choć chyba niesłusznie) zapomnianym. Do przypomnienia sylwetki tego autora, a także napisanej przezeń pochwały języka arabskiego, skłania mnie fakt, że niedawno przypadała dwusetna rocznica jego urodzin.

Doktor Teodor Tripplin był lekarzem z wykształcenia, podróżnikiem z wyboru, pisarzem z zamiłowania, poliglotą z konieczności, a przede wszystkim bohaterem romantycznym niepokodzonym z istniejącym wówczas porządkiem świata, który nie potrafił odnaleźć ani celu, ani sensu życia. Stawał kilkakrotnie do walki ze złem i niesprawiedliwością. Jako młodzieniec brał udział w powstaniu listopadowym (1830–1831), potem zdobywał wykształcenie medyczne w Królewcu (1831–1836) i w Montpellier (1838–1840), podróżował po krajach europejskich i pozaeuropejskich, czynnie uczestniczył w życiu emigracji polskiej, walczył u boku Garibaldiiego o wyzwolenie i zjednoczenie Włoch, stał po stronie Serbów w ich walce z Turkami o niepodległość. Do Królestwa Polskiego powracał dwukrotnie (w roku 1849 i 1877) w niezwykłych zgoła okolicznościach. Zdziwiająco, wręcz sensacyjne przypadki jego życia mogłyby stać się kanwą scenariusza niejednego filmu przygodowego czy serialu telewizyjnego. Spróbujmy zatem przedstawić w zwięzły sposób losy tego niezwykłego człowieka<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. Ewa Andrysiak, *Tripplin Teodor 1813–1881*, w: Danuta Wańka (red.), *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. II, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2003, s. 230–231; Krzysztof Tomasz Witczak, *Tripplin Teodor Teuttold Stilichon (1812–1881)*, w: *Tomaszowski słownik biograficzny*, Maciej Hubka, Beata Jędrzejczyk, K.T. Witczak, Jerzy Wojniłowicz, Andrzej Wróbel (red.), zesz. VII, Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Tomaszów Mazowiecki 2012, s. 23–29.

<sup>2</sup> Postać, życie i dorobek literacki dra Tripplina przedstawili: Jacek Kolbuszewski, *Osobliwości życia i prozy doktora Tripplina*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF” 2002/2003, t. XX/XXI, s. 1–9; Krzysztof Tomasz Witczak, *Teodora Tripplina „Wycieczki w Rawskie do Tomaszowa Mazowieckiego”*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. LVI, s. 51–70.

## LOSY DOKTORA TRIPPLINA W KRAJU I NA OBCZYŹNIE

Teodor Teuttold Stilichon Tripplin urodził się w Kaliszu w rodzinie ewangelickiej o zawitych i nietypowych koligacjach. Jego ojcem był Fryderyk Chrystian Ludwik Tripplin (1774–1840), filolog klasyczny, oficer wojsk napoleońskich, bibliotekarz, profesor szkół średnich<sup>3</sup>, matką zaś Fryderyka Julianna Wilhelmina z baronów Horn (1787–1862). Koligacje Teodora były zaiste imponujące: dziadek od strony ojca – Fryderyk Krystian Tripplin (1714–1780), archiwista, bibliotekarz i sekretarz księcia Weimaru, był z pochodzenia francuskim szlachcicem i hugenotą, którego ród wywodził się z okolic Besançon, babcia od strony ojca Katarzyna Neuberg pochodziła z szanowanej rodziny saksońskiej, dziadek od strony matki – Johann Gustaw baron Horn (1743–1798), należał do arystokracji szwedzkiej, a jego żona, która dożyła stu lat (1746–1846), była Polką rodem z Litwy<sup>4</sup>. Wśród przodków Teodora znajdujemy nie tylko męczennika hugenockiego Theodore’a Tripplina, straconego 22 listopada 1628 r. w twierdzy La Rochelle, ale także generała i polityka szwedzkiego Arvida Bernharda hrabiego Horn (1664–1742), który, wprowadziwszy w roku 1704 na tron polski Stanisława Leszczyńskiego, dowodził wojskami szwedzkimi stacjonującymi w Warszawie, a następnie został długoletnim premierem Szwecji (rządził krajem w latach 1720–1738)<sup>5</sup>.

Dzięki takiej mieszance genów Teodor Tripplin zyskał niepospolite zdolności, które ujawniły się także w sferze łatwości uczenia się języków obcych. Dr Tripplin swobodnie rozmawiał po polsku, rosyjsku, francusku, niemiecku, angielsku, hiszpańsku, włosku i po łacinie. Publikował teksty w licznych językach europejskich, m.in. francusku, polsku i włosku (zob. niżej). Uczył się greki i kilku języków orientalnych, m.in. arabskiego, tureckiego, sanskrytu. Wydaje się, że dr Tripplin był jednym z nielicznych Polaków XIX stulecia, znających czynnie język arabski. Przypomnijmy, że we *Wspomnieniach z podróży* pisarz sam siebie określił jako „orientalistę”, wprawdzie jeszcze „świeżego zupełnie”, ale jednak specjalistę od kultury i języków szeroko pojętego Orientu.

Data urodzin T. Tripplina, jak całe jego życie, ma charakter kontrowersyjny, gdyż akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej w Kaliszu z lat 1812–1814 nie zachowały się do dnia dzisiejszego. Inskrypcja na grobie pisarza zawiera datę 13 stycznia 1812 r.<sup>6</sup>, ale nie jest ona pewna, gdyż niektóre opracowania podają także datę 12 lutego 1813 r.<sup>7</sup>,

<sup>3</sup> Krzysztof Tomasz Witczak, *Śladami tomaszowskich filologów klasycznych: Fryderyk Chrystian Ludwik Tripplin (1774–1840)*, „Meander” 2007, t. LXII, nr 3–4, s. 329–343.

<sup>4</sup> Teodor Tripplin mieszkał u babki podczas studiów medycznych w uniwersytecie królewieckim (1832–1836). Często wspomina ją czule, a w jednej z powieści podróżniczych podaje, że w 1836 r. 90-letnia babcia błogosławiła go na pożegnanie, gdy w Królewcu wstępował na statek „Aurora” płynący do Anglii.

<sup>5</sup> Nie jest prawdą, że „matka Teodora [Tripplina] była córką generała szwedzkiego A. Bernharda Horna” (tak Adam Słomczyński, *Warszawskie to i owo*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1978, s. 126, a za nim Piotr Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. I, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1991, s. 554). Pani Fryderyka z Hornów Tripplinowa urodziła się 45 lat po śmierci księcia Arvida Bernharda Horna i była jego potomkinią (prawnuczką). Jej dziadkiem był Adam Arvidsson baron Horn (1717–1772), ojcem – Johan Gustav baron Horn (1743–1798).

<sup>6</sup> Jadwiga Sulc, Eugeniusz Sulc, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie: zmarli i ich rodziny*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 252–254; A. Słomczyński, op. cit., s. 171; P. Szarejko, op. cit., s. 554.

<sup>7</sup> Opracowania (oparte na rosyjskich dokumentach archiwalnych) podają dzień 12 lutego 1813 r. (wg kalendarza juliańskiego?), np. Włodzimierz A. Dżakow, Adam Gałkowski, Wiktoria Śliwowska, Włodzimierz M. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1856 (Kró-*

13 lub 25 lutego 1813 r.<sup>8</sup> lub nawet 12 lutego 1814 r.<sup>9</sup>. Te nieścisłości w zapisach źródłowych mogą wzbudzać bardzo poważne wątpliwości, w którym roku (1812, 1813, 1814?) przypadała rocznica 200-lecia urodzin Tripplina.

Teodor Tripplin aż do roku 1827 mieszkał w Kaliszu i tu pobierał edukację. Szkołę średnią ukończył w Pińczowie, a następnie (w roku 1829) wstąpił do Szkoły Kadetów. Po wybuchu powstania listopadowego zaciągnął się do wojsk polskich w stopniu podporucznika jazdy i przeszedł całą kampanię powstańczą. Uczestniczył w bitwach: o Olszynkę Grochowską (25 II 1831 r.) i pod Iganiami (10 IV). Został ranny w bitwie pod Ostrołęką (26 V). W lipcu 1831 r. walczył pod Kockiem, we wrześniu po kapitulacji Warszawy ruszył na odsiecz oddziałem broniącym się w twierdzy Modlin, ale pod naciskiem wojsk rosyjskich wycofał się wraz z towarzyszami przez Płock i Rypin do Brodnicy, gdzie został internowany przez Prusaków. Od tamtej pory aż do 1849 r. Teodor Tripplin przebywał poza granicami Królestwa Polskiego.

Po uwolnieniu z internowania pruskiego i wyleczeniu ran w Elblągu Teodor Tripplin udał się do Królewca, gdzie podjął studia medyczne na tamtejszym Uniwersytecie (1832–1836). Uzyskał stopień *medicinae et chirurgiae candidatus*, który uprawniał do bycia oponentem podczas obrony doktorskiej warszawianina Henryka Brühla (15 X 1836 r.). Pod koniec roku 1836 udał się statkiem „Aurora” w podróż morską do Anglii, gdzie zamierzał odbyć praktykę lekarską. Dotarł tam w roku 1837 po pewnych perypetiach (rozbitcie statku w pobliżu miasta Jölö u wybrzeżu Norwegii zmusiło go do odbycia podróży lądowej po tym kraju). W Londynie pracował kolejno jako lekarz, nauczyciel, dziennikarz. Przyłączył się do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (10 VI 1837 r.)<sup>10</sup>. Rozczarowany ludźmi, klimatem, niechęcią Anglików do obcokrajowców postanowił porzucić wyspy brytyjskie. W październiku 1837 r. opuścił Anglię, udając się do Hiszpanii, by tam odbyć praktykę w roli lekarza wojskowego w czasie wojny domowej. Zaciągnął się do chorągwi dragonów don Carlosa. Korzystając z okazji, zwiedził Hiszpanię, Portugalię i Maroko. W roku 1838 przybył do Francji na uzupełniające studia w słynnej szkole medycznej w Montpellier<sup>11</sup>. 15 września 1840 r. otrzymał tytuł doktora medycyny i chirurgii na podstawie dysertacji doktorskiej pt. *Quelques mots sur la fièvre typhoïde*.

Od roku 1840 dr Teodor Tripplin praktykował w klinikach paryskich, potem w kilku miejscowościach francuskich. Pisywał artykuły do gazet francuskich i czasopism lekarskich. W roku 1841 kandydował nieudanie do Centralizacji Towarzystwa Demokra-

---

*lestwo Polskie*). Przewodnik biograficzny, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 459; Wiktoria Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Słownik biograficzny, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998, s. 634.

<sup>8</sup> Datę urodzin 13 lutego 1813 roku (wg kalendarza gregoriańskiego?) podają następujące opracowania: Waław Słabczyński, Tadeusz Słabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992, s. 314–315; Anna Polakowska, Halina Gacowa (red.), *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski – przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. IV (S–T), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2003, s. 266–267. Wymienia się też inną datę dzienną: 25 lutego 1813 r., co zapewne jest próbą dostosowania poprzedniej daty 13 lutego (wg kalendarza juliańskiego) do kalendarza gregoriańskiego (12 dni różnicy w XIX w.).

<sup>9</sup> Inne dostępne mi opracowania podają 12 lutego 1814 r., np. Barbara Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 421.

<sup>10</sup> Marian Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie*. Przewodnik bibliograficzny, Książka i Wiedza, Warszawa 1964, s. 704–705.

<sup>11</sup> B. Konarska, op. cit., s. 421.

tycznego Polskiego, zaś rok później (1842) wykładał chemię w słynnej Szkole Polskiej w Batignolles (ob. dzielnica Paryża), występując pod imieniem „Teuttold”. W roku 1843 osiadł na krótko w Strasburgu, potem udał się nielegalnie (bez zezwolenia władz pruskich) do Poznania, gdzie gościł przez kilka miesięcy u hrabiego Tytusa Działyńskiego. W trakcie pobytu w Kórniku napisał *Wspomnienia z podróży*, które po wydaniu zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem zarówno przez czytelników, jak i krytyków literackich<sup>12</sup>. Został jednak aresztowany przez Prusaków i zmuszony do powrotu do Francji. W latach 1844–1848 osiedlił się i praktykował jako lekarz w miasteczku Delle w dolnej Alzacji. W roku 1845 czasowo przebywał w Besançon, skąd wywodziła się hugenocka linia rodziny Tripplinów. W roku 1846 odwiedził kraje skandynawskie, a wracając nielegalnie przez kraje niemieckie, udał się do Wielkopolski. Został aresztowany przez policję pruską i osadzony w twierdzy głogowskiej<sup>13</sup>, a potem ponownie wydalony do Francji.

W roku 1848 na wieść o wybuchu Powstania Wielkopolskiego odsprzedał praktykę i spróbował się dostać do Poznania. Dotarł tylko do Berlina, gdzie zawrócony przez Prusaków, zdecydował się na podróż do Krakowa. 21 kwietnia tego roku zjawił się tam wraz z grupą polskich patriotów. Odbył liczne podróże po Galicji, Tatrach, Słowacji i Węgrzech (1848), starając się pozyskać szlachtę polską dla sprawy niepodległości Polski<sup>14</sup>. Jednocześnie rozpoczął praktykę lekarską w Krakowie, wykazując się znanstwem i zaangażowaniem przy zwalczaniu dwu epidemii cholery (w 1848 i 1849 r.). Jako pierwszy lekarz w Polsce użył chloroformu podczas operacji (amputacja nogi) dzięki zastosowaniu przyrządu Luera, co opisał w polskiej prasie medycznej.

1 listopada 1849 r. w Krakowie Teodor Tripplin poślubił Helenę Żochowską (vel Rzuchofską), prawdopodobnie córkę Kajetana Dunin-Rzuchowskiego (1775–1848), pułkownika (od roku 1846 generała) wojsk polskich, uczestnika powstania listopadowego, i Kajetanii z Dobieckich (zm. 1861). Dzięki wstawiennictwu brata Ludwika Tassiliona, podówczas starszego cenzora w Warszawskim Komitecie Cenzury, otrzymał Teodor Tripplin „amnestię” umożliwiającą mu przyjazd do Warszawy wraz ze świeżo poślubioną małżonką.

W latach 1849–1856 Tripplin mieszkał z żoną w Warszawie. Jako były powstaniec pozostawał pod stałą obserwacją policyjną. W stolicy nawiązał żywe kontakty ze światem literackim i artystycznym (głównie z cyganerią warszawską). Oprócz praktyki lekarskiej prowadził dom otwarty i salon literacki. Publikował liczne artykuły, fragmenty powieści, drobne utwory na łamach prasy stołecznej i wileńskiej, m.in. w „Atheneum” (1850–1851), „Bibliotece Warszawskiej” (1850–1856), „Księdze Świata” (1851–1857), „Dzienniku Warszawskim” (1852–1853), „Gazecie Codziennej” (1852–1856), „Rozmaitościach” (1857).

Teodor Tripplin zdobył powszechny rozgłos jako autor powieści sensacyjno-przygodowych, wspomnień z podróży, a także fabularyzowanych dzieł podróżniczych, niekiedy pisanych przy wykorzystaniu dzieł obcych (dorobek ten liczy ogółem 64 tomy<sup>15</sup>). Powieści pisane w konwencji modnych wówczas romansów francuskich (niekiedy wzbogacane dość śmiałą – jak na ówczesne czasy – erotyką) przyniosły mu niemały rozgłos i pokaźne zarobki, jakich nie uzyskiwał żaden z ówczesnych literatów. Rozwijająca się kariera pisar-

<sup>12</sup> Teodor Tripplin, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim*, t. I–II, Drukarnia W. Stefańskiego, Poznań 1844.

<sup>13</sup> Wspomina o tym Maria Konopnicka, *Kilka słów o T. Tripplinie i podróżach jego*, „Wędrowiec” 1882, t. XXXIX, nr 11, s. 171.

<sup>14</sup> Jacek Kolbuszewski, *Kilka uwag o życiu i twórczości Teodora Tripplina*, „Wierchy” 1972, t. XLI, s. 199–206.

<sup>15</sup> A. Polakowska, H. Gacowa (red.), op. cit., s. 266–267.

ska Teodora Tripplina została przerwana na skutek fali donosów, prowokacji i przede wszystkim zawiści konkurentów, którzy z trudem akceptowali wyjątkowe rozmiary jego produkcji literackiej, ogromną popularność u czytelników i wysokie zarobki. W roku 1854 władze rosyjskie oskarżyły go o „publiczne rozprawianie na temat niepodległości Polski”, „rozpowszechnianie szkodliwych informacji politycznych”, „wyrażanie się w sposób ubliżający o rządzie rosyjskim”, a także o „poglądy republikańskie”<sup>16</sup>. Pisarz został skazany na rok twierdzy w Brześciu Litewskim, gdzie poświęcił się pracy literackiej.

W latach 1855–1857 w prasie krajowej (głównie na łamach „Gazety Warszawskiej”) pojawiły się liczne recenzje krytyczne, często jednostronne i nierzetelne, mające na celu dyskredytację dorobku pisarskiego i postawy moralnej Tripplina. W bezceremonialny sposób zarzucono mu nadmierną złośliwość, skłonność do blagi, arogancję, amoralność, tworzenie nieprzyzwoitych obrazów<sup>17</sup>. Na koniec krytycy odmówili mu patriotyzmu (*sic!*). Pojawiła się plotka, że Tripplin zatrudnia tłumaczy, przetwarzających według wskazanego planu utwory obce (angielskie, niemieckie, francuskie), które pisarz jedynie poprawia i uzupełnia, dodając dla urozmaicenia treści trochę anegdotek, wspomnień o wybitnych Polakach, nieco własnego dowcipu i kolorytu<sup>18</sup>. Prawdopodobnie tego rodzaju plotka była inspirowana przez władze rosyjskie. Podważono także kompetencje lekarskie dra Tripplina, poddając niezasłużonemu i stronniczemu osądowi popularne prace dotyczące medycyny użytkowej, zdrowotności i higieny<sup>19</sup>. Prace te oparte były na najlepszych zagranicznych podręcznikach medycznych i na własnych doświadczeniach dra Tripplina jako lekarza, promowały higienę i dbałość o zdrowie wśród ludności polskiej, informowały o potrzebie i możliwościach unikania takich chorób jak tyfus, cholera, gruźlica, wymagały od kolegów po fachu stałego samokształcenia. Pod naciskiem niechętej opinii Tripplin przeniósł się na Litwę (w 1856 r.), gdzie opublikował kolejne powieści i zapiski z odbytych podróży. Mimo przesadnej krytyki jego powieści podróżnicze cieszyły się w połowie XIX w. znaczną poczytnością i były wydawane w bibliofilskiej oprawie za niemałą cenę.

Bolesny cios dla Teodora Tripplina jako pisarza nadszedł w momencie ukazania się kolejnej pracy pt. *Najnowsza podróż po Danii, Norwegii i Szwecji odbyta w roku 1855 przez skrzypka polskiego* (t. I–II, nakładem księgarni p. f. Rubena Rafałowicza, Wilno 1857), która okazała się plagiatem francuskiej książki Léonie Thévenot d’Aunet (1820–1879)<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> W.A. D j a k o w, A. G a ł k o w s k i, W. Ś l i w o w s k a, W.M. Z a j c e w, op. cit., s. 459; W. Ś l i w o w s k a, op. cit., s. 634.

<sup>17</sup> M.in. za nieprzyzwoitą uznano scenę miłosną, odbywającą się na statku w trakcie burzy morskiej, opisaną w powieści *Pan Zygmunt w Hiszpanii*, t. I–IV, nakład i druk S. Orgelbranda, Warszawa 1852. Niepotwierdzona plotka głosiła, że dr Tripplin zobrazował tu romans Cypriana Kamila Norwida (1821–1893) z hrabiną Marią Kalergis (1822–1874).

<sup>18</sup> Do druku plotkę podał Franciszek Maksymilian S o b i e s z c z a ń s k i (*Tripplin (Teodor Teutold)*), w: *Encyklopedia powszechna (S. Orgelbranda)*. t. XXV, S. Orgelbranda Synowie, Warszawa 1867, s. 546–548), który jako starszy cenzor w Warszawskim Komitecie Cenzury musiał słyszeć takie oszczerstwa formułowane w odniesieniu do bardzo płodnego pisarza.

<sup>19</sup> Teodor Tripplin, *Higiena polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku publicznego ze szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie wpłynąć mające na tworzenie się słabości, cierpienie i chorób*, t. I–II, nakład i druk S. Orgelbranda, Warszawa 1857. Zob. także T. Tripplin, *Kalotechnika, czyli sztuka zachowania piękności*, nakład i druk S. Orgelbranda, Warszawa 1856.

<sup>20</sup> Léonie d’Aunet, *Voyage d’une femme au Spitzberg*, Hachette, Paris 1854; wyd. polskie: *Podróż do Spitzberga, przez Léonję d’Aunet*, przetłumaczył z francuskiego Jerzy Łaskarys, nakład i druk Józefa Zawadzkiego, Wilno 1857.

Według Marii Konopnickiej, Tripplin stał się ofiarą podstępny, zgodził się bowiem pomóc rodakowi (Konopnicka określiła go mianem „H. emigrant”<sup>21</sup>), który rzekomo powrócił z zagranicy bez grosza przy duszy. Winą Tripplina było to, że odstąpił nazwisko i niemałe honorarium biednemu emigrantowi, sprzedając wydawcom rękopis jako własny. Wydaje się, że poczytny autor stał się ofiarą zreżymowanej prowokacji.

Wykrycie plagiatu podważyło zaufanie czytelników do Tripplina i do prawdy zawartej w jego wspomnieniach i powieściach podróżniczych. Późniejsze prace, m.in. *Podróż po księżycu odbyta przez Serafina Bolińskiego* (Petersburg 1858<sup>22</sup>) i *Dwa duchy* (t. I–II, Żytomierz 1860), przeszły bez echa, choć obecnie zaliczane są do klasyki literatury fantastycznej<sup>23</sup>.

W roku 1859 Tripplin udał się wraz z żoną do Wiednia, gdzie praktykował u Jana Opolzera, profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. Następnie wyjechał do Konstantynopola, gdzie został lekarzem wojskowym. Odbył podróż po Grecji, odwiedził Jerozolimę, udał się przez Egipt i Algier do Francji. Podjął praktykę medyczną w miasteczku Rives de Gères (Rive-de-Gier), niedaleko St.-Étienne w departamencie Loary. Następnie przeniósł się do Włoch i podjął praktykę w Turynie. W 1860 r. odpowiedział na apel Giuseppe Garibaldiego (1807–1882) i walczył o niepodległość Włoch. Uczestniczył w bitwach pod Neapolem i Reggio, za co otrzymał rangę kapitana i order za waleczność. Kiedy Garibaldi podjął walkę z wojskami papieskimi, Tripplin na znak protestu wraz z innymi Polakami wystąpił z wojska. W latach 1861–1862 wykładał i pracował jako lekarz w polskiej szkole dowódców wojskowych w Genui (przeniesiono ją wkrótce do Cuneo<sup>24</sup>), której założycielem był gen. Ludwik Mierosławski. W sporach emigracyjnych stanął po stronie Mariana Langiewicza i Zygmunta Padlewskiego, czym przyczynił się do ustąpienia Mierosławskiego (w maju 1862 r.)<sup>25</sup>. Opanowawszy dobrze język włoski podjął współpracę z prasą włoską, m.in. z dziennikiem „Il Giornale de Torino” (1862–1866). W 1863 r. wyjechał do Jerozolimy, zatrudniając się w miejscowym szpitalu. W 1864 r. wrócił do Włoch i w Rzymie podjął praktykę lekarską. W tym czasie oprócz artykułów prasowych, wspomnień z podróży i recenzji napisał po włosku liczne dramaty i komedie, m.in. *Il Preste, I martini, La moglie, La donna*, wystawiane na wielu scenach włoskich. Jedną ze sztuk *Le donne polacche* ukazała się drukiem (Pisa 1864).

W roku 1866 po wybuchu wojny austriacko-włoskiej Tripplin wstąpił do armii włoskiej jako lekarz wojskowy. Brał udział w bitwie pod Custozzą (24 VI 1866 r.), podczas której został ranny, a następnie uczestniczył w wyzwoleniu Wenecji. Zdemilitaryzowany w 1868 r. osiadł wraz z emigrantami polskimi, walczącymi o wolność Włoch, w klasztorze

<sup>21</sup> M. Konopnicka, op. cit., s. 171.

<sup>22</sup> Częściowy przedruk w zbiorze: *Polska nowela fantastyczna*, t. III, zebrał Stefan Otce ten, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1976. Jest to jeden z nielicznych współczesnych przedruków z bogatego (lecz zapomnianego) dorobku Teodora Tripplina.

<sup>23</sup> Zob. Antoni Smuszkiewicz, *W stronę opowieści o „Cudownym wynalazku”, Z dziejów polskiej S-F*, cz. V, „Nurt” 1977, nr 9(149), s. 23–25; Andrzej Niewiadomski, Antoni Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990, s. 201–202; Maciej M. Kozłowski, *Dedykacja dla Tripplina*, „Ziemia Kaliska” 1991, t. XXXIV, nr 36, dod. „Literacka Ziemia Kaliska”, nr 2, s. 1–2.

<sup>24</sup> Zob. Emanuel Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo 1861–1862*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej” 1959, t. II, nr 3, s. 119, 133.

<sup>25</sup> Z powodu sporów emigracyjnych niezbyt pochlebna opinia o T. Tripplinie wypowiedział Ludwik Mierosławski, *Pamiętnik (1861–1863)*, wydał Józef Frejlich, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1924, s. 23–24, 31, 33, 201.

rze Citeriore w Kalabrii. Tu pełnił funkcję lekarza wiejskiego i organisty w miejscowym kościele. Pisywał artykuły polityczne i beletrystyczne, publikowane w prasie włoskiej. W latach 1870–1873 prowadził praktykę prywatną we Florencji i Sienie. W roku 1873 wyjechał w celach zdrowotnych do Jerozolimy, gdzie pozostawał prawie 2 lata. W tym czasie student medycyny o nazwisku Byszyński (vel Bystrzyński), odbywający u Tripplina praktykę lekarską, zagarnął mienie i dokumenty swego pryncypała, otworzył praktykę w Bolonii, a potem w Pizie, gdzie umarł (w marcu 1876 lub 1877 r.) w zupełnej nędzy „na skutek nałogu” (morfinizmu) i został pochowany pod imieniem Teodora Tripplina. Wiadomość o śmierci pisarza dotarła do Królestwa Polskiego w roku 1877 i została ogłoszona w kilku dziennikach polskich<sup>26</sup>, a następnie odwołana.

Pisarz po powrocie z Jerozolimy do Wiednia (1875) osiadł na krótko w Turynie i po pewnym czasie odszukał skromną mogiłę „z nazwiskiem Teodora Tripplina” na cmentarzu w Pizie, pozostawionego jednak majątku i dokumentów nie odzyskał. W 1875 r. po wybuchu wielkiego powstania antytureckiego w Bośni i Hercegowinie zaciągnął się do oddziałów serbskich. Został ciężko ranny w bitwie pod Cetynią na terenie Czarnogóry, a następnie internowany przez Austriaków i odesłany do lazaretu w Trente. Po zwolnieniu udał się ponownie do Włoch. We Florencji zemdlął na ulicy i nieprzytomny trafił do szpitala miejskiego, gdzie rozpoznali go dwaj krajanie: poeta Teofil Lenartowicz (1822–1893) i rzeźbiarz Cyprian Godebski (1835–1909). Po dwumiesięcznej kuracji wyruszył Tripplin do Polski, ale został w Grazu zatrzymany jako podejrzany rewolucjonista przez policję austriacką i pod konwojem odstawiony do więzienia w Brucku. Stamtąd udał się za zgodą władz do zakładu leczniczego dra Jana Czerwińskiego w pobliskim Fürstenhofie. Ze względu na poważny stan zdrowia uzyskał zgodę na wyjazd przez Wiedeń do Krakowa, gdzie dotarł w kwietniu 1877 r. W Krakowie trafił do szpitala miejskiego i tam został odnaleziony przez bratanicę Anielę Tripplin (1842–1908), warszawską literatkę i dziennikarkę<sup>27</sup>. Przekroczenie granicy austriacko-rosyjskiej spowodowało dziesięciodniowe internowanie w Będzinie, gdyż żandarmi carscy uważali Tripplina za zmarłego. W maju 1877 r. pisarz powrócił do Warszawy i został oficjalnie rozpoznany przez Karola Kucza, redaktora „Kurier Codzienny”, i Jana B. Folanda, wiceprezesa Teatrów Warszawskich. Zamieszkał u rodziny zmarłego brata Ludwika Tassiliona Tripplina (1814–1864) i podjął pracę literacką. Oprócz kilku artykułów prasowych ogłosił *Wspomnienia z ostatnich podróży* (t. I–IV, Warszawa 1878), które jednak nie wywołały szerszego zainteresowania<sup>28</sup>. Według świadectwa bratanicy A. Tripplinówny, pisarz pozostawił w rękopisie 8 nieopublikowanych prac, które były „pełne werwy, dowcipu

---

<sup>26</sup> Przedwczesne nekrologi: *Dr Teodor Trypplin*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. II, s. 184; *Dr Teodor Tripplin*, „Gazeta Narodowa” 1877, nr 48. Jacek Kolbuszewski, *Tripplin Teodor*, w: Tadeusz Żab ski (red.), *Słownik literatury popularnej*, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 613–614, przypuszcza, że sam Tripplin poprzedził swój powrót do Polski zmistyfikowaną informacją o własnej śmierci.

<sup>27</sup> Por. S. Orgelbrandta *Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. XIV, S. Orgelbrandta Synowie, Warszawa 1903, s. 576; Stanisław Sz en ic, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny*, t. III (1891–1918), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 236.

<sup>28</sup> Por. Jacek Kolbuszewski, *Bułgarski epizod Teodora Tripplina*, „Pamiętnik Słowiański” 1974, t. XXIV, s. 25–34.

i gorącej miłości do ojczyzny”<sup>29</sup>. Teodor Teuttold Stilichon Tripplin zmarł 25 stycznia 1881 r. w Warszawie<sup>30</sup>.

Pochowany został na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie przy ul. Żytniej 42 (kwatery S, rząd 1)<sup>31</sup>. Pogrzeb odbył się w czwartek 27 stycznia 1881 r. w kościele ewangelicko-reformowanym przy ul. Leszno.



Ilustr. 1. Portret dra Teodora Tripplina (w podeszłym wieku)  
opatrzone oryginalnym podpisem pisarza

<sup>29</sup> Aniela Tripplinówna, *Ostatnie lata śp. T. Tripplina*, „Kłosy” 1881, t. XXXII, nr 816, s. 103.

<sup>30</sup> Zgon Teodora Tripplina potwierdzają liczne nekrologi, wydrukowane w czasopiśmie polskim: „Biblioteka Warszawska” 1881, t. I, s. 327–328; „Czas” 1881; „Echo” 1881, nr 18; „Gazeta lekarska” 1881; „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski Popularno-naukowy” na rok 1882; „Kronika Rodzinna” 1881, nr 4; „Kurier Warszawski” 1881, nr 19 i 20 (z dn. 25 I 1881); „Nowiny” 1881, nr 25; „Prawda” 1881, nr 5. Odnotować należy, że Stanisław Kośmiński, *Słownik lekarzów polskich*, nakładem autora, Warszawa 1888 (przedruk: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977), s. 520–521, podaje błędny rok zgonu dra Tripplina (1880).

<sup>31</sup> J. Szulc, E. Szulc, op. cit., s. 252–254; A. Słomczyński, op. cit., s. 151. Nie jest prawdą, że Tripplin zmarł bezpotomnie. Jego synem był Julien Jean Stanislas Tripplin (ur. 2 V 1843 r. w Strasburgu, zm. 24 VIII 1926 r. w Londynie), optyk, horolog i astronom francuski. Matką Juliana Tripplina była niejaka Hortense Boulanger.



## ORIENTALNE FASCYNACJE TEODORA TRIPPLINA

Niespokojny duch pobudzał nieustannie Tripplina do coraz to nowych podróży i przedsięwzięć. Dzięki temu autor zwiedził liczne kraje orientalne, m.in. państwo marokańskie (1843), Turcję (1859), Palestynę (1859, 1873–1875), Egipt (1859), Algierię (1843, 1859). Wielokrotne podróże po krajach arabskich i Turcji łączyły się z prowadzeniem praktyki lekarskiej, co nie byłoby możliwe, gdyby Teodor Tripplin już podczas pierwszego pobytu w krajach muzułmańskich nie poznał języka arabskiego (oraz dialektu magrebskiego) w takim zakresie, który umożliwiał komunikację i wykonywanie zawodu lekarza w środowisku muzułmańskim<sup>32</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Teodor Tripplin był bardzo zdolnym poliglotą, który z rodzinnego domu i ze szkół wyniósł doskonałą znajomość co najmniej kilku języków europejskich (francuskiego, łaciny, niemieckiego, polskiego, rosyjskiego i być może szwedzkiego). W trakcie swoich wczesnych podróży opanował także język angielski i hiszpański, a nieco później stał się zagorzałym użytkownikiem języka włoskiego. Dowiadujemy się także, że w latach 1864–1866 podczas pobytu w Rzymie Tripplin pogłębiał swoją wiedzę o języku sanskryckim<sup>33</sup> i podejmował specjalistyczne badania lingwistyczne nad językami indoeuropejskimi. Jak bowiem podaje jego bratanica Aniela Tripplinówna, Teodor Tripplin „otrzymał od kardynała Riario Sforza polecenie, aby zbadał i udowodnił wspólne pochodzenie wszystkich aryjskich języków. Mozolne to zajęcie zajęło dwa lata jego życia”<sup>34</sup>. Zlecenie włoskiego kardynała miało prawdopodobnie na celu niezależną weryfikację dokonań pierwszych językoznawców-indoeuropeistów z kręgu niemieckiego, głównie dorobku Augusta Schleichera (1821–1868), autora pierwszej gramatyki historycznej języków indoeuropejskich, twórcy rekonstrukcji indoeuropejskiej i pierwszych

---

<sup>32</sup> Nie ma pewności, gdzie i kiedy Tripplin nauczył się języka arabskiego. W swojej opowieści informuje, że zanim zjawił się w Tangerze i przystąpił do intensywnej nauki arabskiego, spotkał w Gibraltarze dostojnika marokańskiego, którego przywitał formułą arabską: „Zbliżam się do santurona, kładę rękę na sercu, a potem na głowę, i mówię: »*Wa la galib illah Allah!*« (Bóg tylko jest zwycięzcą!)” (s. 116). Jednak w tym czasie miał do dyspozycji dragomana (tj. tłumacza i przewodnika), którym okazał się Żyd polski z Brodów, syn kupca, który osiedliwszy się w północnej Afryce, przyjął islam. Poprawna fraza arabska brzmi: *wa-lā gāliba illāllāh*. Przy identyfikacji niektórych fraz i form arabskich korzystałem z pomocy dra Marcina Michalskiego (UAM), któremu w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować za komentarze do wcześniejszej wersji artykułu i za referencje bibliograficzne.

<sup>33</sup> Wydaje się, że Teodor Tripplin zapoznał się z sanskrytem jeszcze jako uczeń w Szkole Kadetów, gdzie wykładowcą był Walenty Skorochód Majewski (1764–1835), propagator języka staroindyjskiego i zdeklarowany zwolennik pokrewieństwa słowiańsko-indyjskiego, autor kilku publikacji naukowych poruszających problematykę etnolingwistyczną (Walenty Skorochód Majewski, *O Sławianach i ich pobratymcach część Isza, obeymująca czytane na Posiedzeniach Działowych w latach 1813, 1814, 1815, tudzież na Posiedzeniu Publicznem Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk dnia 30go kwietnia 1516 r. Rozprawy o języku samskryckim tudzież O literaturze Indyan w tymże języku, z przydatkiem wyciągu Grammatyki tegoż języka*, Drukarnia Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1816; W.S. Majewski, *Rozkład i treść dzieła o początku licznych słowiańskich narodów*, Drukarnia Stanisława Dąbrowskiego, Warszawa 1818); zob. Adam Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 141–142.

<sup>34</sup> A. Tripplinówna, op. cit., s. 102–103. Chodziło tu prawdopodobnie o dra teologii Sisto Riario Sforza (1810–1877), kardynała włoskiego od 1846 r.

tekstów w rekonstruowanym prajęzyku indoeuropejskim<sup>35</sup>. Niestety, nie potrafiłem ustalić, czy badania lingwistyczne Triplina zostały ukoronowane jakąś publikacją naukową.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Teodor Triplin już wcześniej wierzył w odległe pokrewieństwo języków europejskich i niektórych orientalnych. Można sądzić nawet, że wyrażał on przekonanie, iż język arabski i polski były ze sobą bliżej spokrewnione. W cytowanym niżej fragmencie Triplin starał się czytelnikowi zasugerować, że arabska nazwa *liuli* (*sic!*) może się łączyć etymologicznie z polskim czasownikiem *lulać*, arab. *bismillah* z czasownikiem pol. *miłować*, a arab. *dagadir* (*sic!*) z czasownikiem *dogadzać* (sobie). Obecnie można się zżymać na tego rodzaju przedwczesne etymologie, ale musimy zauważyć, że sformułowania Triplina, skierowane do żadnego ciekawostek i sensacji czytelnika, zostały wygłoszone w połowie XIX stulecia, czyli we wczesnym okresie powstawania zasad i praw stosowanych w językoznawstwie (historyczno-porównawczym) jako samodzielnej dziedzinie badań naukowych. Pamiętajmy nadto, że opis państwa marokańskiego autorstwa Triplina ukazał się drukiem po raz pierwszy w roku 1844, a kolejne reprintsy czy wersje poprawione jego *Wspomnień z podróży* odpowiednio w latach 1851, 1853, 1855<sup>36</sup>.

Poniżej przytaczamy tekst pochwały języka arabskiego (i dialektu magrebskiego), napisanej przez dra Teodora Triplina<sup>37</sup>.

Noc była ciemna, księżyc nie był wszedł jeszcze, gwiazdy nie iskrzą się na niebie afrykańskim tak jak czasem u nas w pogodną noc zimową, światła w mieście wszystkie pogaszone, tylko błyszczą w odległości światła Europy – latarnia morska Gibraltaru. Cicho wszędzie i głucho, tylko szumi uroczystym rytmem wielki ocean, i od czasu do czasu głos muezzina na minarecie śpiewa tęsknym tonem: *Hed Allah bis millah, uch liuli dagadir!* Co znaczy: Lepiej chwalić Boga, jak snu się oddawać<sup>38</sup>.

(...) Marzenia moje znów przerywa donośny głos muezzina: *Hed Allah bis millah, uch liuli dagadir!*

<sup>35</sup> Najważniejsza pozycja w dorobku naukowym tego autora ukazała się w dwóch tomach na początku siódmej dekady XIX w., zob. August Schlicher, *Compendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Kurzer Abriss einer Laut- und Formenlehre der indogermanischen Ursprache, des Altindischen, Alteranischen, Altgriechischen, Altitalischen, Altkeltischen, Altslawischen, Litauischen und Altdeutschen*, t. I–II, Hermann Böhlau, Weimar 1861–1862, wyd. 2, Hermann Böhlau, Weimar – Williams & Norgate, London – Librairie A. Franck, Paris 1866.

<sup>36</sup> T. Triplin, *Wspomnienia z podróży po Danii...*, op. cit.; T. Triplin, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii i państwie marokańskim* (wyd. 2, t. I–XII, Drukarnia Gazety Codziennej, Drukarnia S. Orgelbranda, Warszawa 1851–1853; T. Triplin, *Wspomnienia z podróży*, wyd. 3, t. I–VIII, nakładem B. M. Wolffa, Petersburg 1853, wyd. 4, tamże 1855).

<sup>37</sup> Korzystałem z dwóch edycji: *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim* przez Dra T. Triplina, t. VIII, Drukarnia Gazety Codziennej, Warszawa 1852, s. 162–169 (on-line: [http://polona.pl/item/1335276/1/\[1 VI 2014\]](http://polona.pl/item/1335276/1/[1 VI 2014])); *Wspomnienia z podróży* przez Dra T. Triplina. Wydanie drugie [w zaborze rosyjskim], poprawne. Tom IV (zawierający 1<sup>go</sup> wydania tom VII<sup>my</sup> i VIII<sup>my</sup>): *Hiszpania – Państwo Marokańskie*, nakładem B.M. Wolffa, Petersburg 1853, s. 181–185 (cytowany fragment pochodzi z tomu VIII pt. *Państwo Marokańskie*, rozdział VII). Oryginalny tekst został dostosowany do obecnie obowiązujących norm ortograficznych. Osobliwości językowe i stylistyczne oryginału zostały jednak zachowane.

<sup>38</sup> Tłumaczenie niepoprawne.

Co to za piękny, zrozumiały język! *Liuli*, to znaczy *sen*<sup>39</sup> i pochodzi zapewne od słowiańskiego *lulać*; a *dagadir* znaczy używać, *dogadzać* sobie. To prawie po polsku. Mieliliśmy kiedyś być spokrewnieni z Arabami, kiedyś, kiedyś, bardzo dawno. Warto się nauczyć tak pięknego języka, i rozumieć te długie rozmowy toczone się około ognisk. Ręczę, że więcej w nich myśli i rozumu, niż tam Mosiek upatruje.

*Allah bismillah!* Śpiewa znów muezzin na minarecie.

*Bismillah*, to znaczy chwalić<sup>40</sup>: słowo pochodzące oczywiście z tego samego źródła, co słowiańskie *pomilowanie*. Uczmy się tedy arabskiego języka; może w nim odkryjemy jakieś światu nieznane źródła historyczne, może się z niego dowiemy, że nasz naród od bardzo dawna już istniał.

Trudno poznać z bliska interesujący naród arabski, bez znajomości jego mowy.

Żaden dragoman nie potrafi oddać znaczenia tych wszystkich tak subtelnych odcieni mowy, intonacji i gestu, jakimi Arabowie ożywają swe opowiadania, a które nie wykonywane z południową żywością, lecz owszem z poważną jakąś gracją, tym więcej mają powabu dla widza. Wszakże wiemy, że takt mazurka, jak ci go chłop polski zaśwista, lepiej ci odda ducha narodu, jak wszystkie dzieła uczone, pisane o jego charakterze, przyrodzie i posłannictwie. W przywyknieniach do pewnych zgieć intonacji i drobnych, mimowolnych poruszeń ciała, czujny etnograf znajduje nieraz z wielkim zadziwieniem klucz ułatwiający mu odgadnięcie charakteru ludu. Z podobieństwa kwiatu, botanicy odgadują powinowactwo i przyrodę roślin. Postępujemy jak botanicy: sądzmy o charakterze z mowy ludu, – uczmy się po arabsku.

Postanowienie u niektórych ludzi, są to nieubłagane wyroki, wryte stalowym ryłcem na sumieniu. Zaledwie też kilka minęło godzin, a zaczęły w wykonanie wchodzić owe wyroki. *Ungue et rostro* wziąłem się do nauki arabskiego języka, czyli raczej jednocześnie do nauki dwóch arabskich narzeczy, którymi tutaj mówią. Maur bowiem tylko i Arab wyższego stanu, dalej lud w głębi kraju, mówią starym, czystym arabskim językiem, a lud na pograniczu morza, na 20 do 25 mil geogr. odległości od wybrzeża, mówi narzeczem maugrebskim, to jest zachodnim. Szkielet tylko tej mowy jest czysto arabski, a jej reszta zanieczyszczona mnóstwem słów beduińskich, ozdobiona kilkuset słowy hiszpańskimi w sposób tak niedogodny, że dobry Arab z wnętrza kraju nie jest w stanie zrozumieć mowy maugrebskiej. Nie wiem, do jakiego języka mam porównać tę mieszaninę, tę zbieraninę narzeczy, niekiedy bardzo dziko brzmiącą. Żadne z narzeczy słowiańskich nie przedstawia nic podobnego; dzisiejsza angielska mowa, córka nieprawa skandynawskich, teutońskich i frankońskich narzeczy, prędzej może służyć wyobraźni za punkt oparcia dla analogii. Największa część arabskich słów przeszła w narzeczce maugrebskie i uległa zmianie w wymawianiu, imiona własne nawet. I tak: Maugreb nie powie *kandziar*, lecz *kandziach*<sup>41</sup>; nie mówi *Abdullah*,

<sup>39</sup> Podane przez Tripplina znaczenie 'sen' jest niewłaściwe. Bez wątpienia chodziło tu o wyraz arab. marok. *lil* 'noc, wieczór', zob. Przemysław K a f e l, *Słownik podstawowy polsko-marokański*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 74. W marokańskim dialekcie języka arabskiego pojawiają się inne apelatwy ze znaczeniem 'sen': *n'ās* 'sen', *ħulm* 'sen, marzenie senne', zob. P. K a f e l, op. cit., s. 102.

<sup>40</sup> Formułka *bi-smi llāh* znaczy 'w imię boga', a nie 'chwalić'.

<sup>41</sup> Po polsku *kindżał* (arab. *ħanğar*) 'kłująca, obosieczna broń biała z krótką klingą'. Wyraz do języka polskiego trafił za pośrednictwem języka rosyjskiego i tureckiego. Zob. Zygmunt R y s i e - w i c z (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1961, s. 336; Jan T o k a r s k i (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 353; Wacław Przemysław T u r e k, *Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2001, s. 126,

lecz *Abdelu*<sup>42</sup>. – Pisowni język maugrebski właściwie nie ma; wszyscy *talibowie*, to jest uczeni (a takimi w tych krajach są ludzie umiejący czytać i pisać) umieją po arabsku i piszą czystym stylem; a jeśli wypadnie baszy, kademu lub ulemom ogłosić rozkaz jaki lub rozporządzenie ludowi, wówczas sekretarze tych dygnitarzy używają maugrebskiego narzecza, a liter arabskich i pewnych konwencjonalnych znaków pisarskich, na wyrażenie owych świszczących i rżących tonów, które z beduińskiej mowy przeszły w maugrebską.

Łatwiej się jest nauczyć czytać, mówić, pisać *nawet* po angielsku, jak zrozumieć Anglika mówiącego swym językiem. Odwrotny zachodzi stosunek z arabskim językiem; dość łatwo jest zrozumieć Araba mówiącego wolno, czysto i pięknie brzmiącą mową, niebardzo trudno nią mówić jako tako, pisać nawet, ale czytać – oto rzecz najtrudniejsza; arabska bowiem pisownia, tak jak wszystkie wschodnie, nie posiada samogłosek; trzeba się zatem domyślać przy każdej spółgłosce, jaka samogłoska, lub nawet dyftong, może poprzedzać lub następować po spółgłosce. Ludy wschodnie, najbliższe kolebki rodu ludzkiego, idąc za naturalnym rozwojem umysłu i rzeczy, nie pojmowały, żeby kto mógł mieć potrzebę pisania językiem, którego by dokładnie nie znał; a będąc obdarzone wyższą wyobraźnią, uważały za rzecz łatwą domyślać się samogłosek z układu spółgłosek i z sensu. Im więcej z postępem cywilizacji pamięć ludzi obciążać się musiała, im więcej ludy oświecone szukać musiały w zmianie i różnorodności tonu żywołów ułatwiających pojęcie rzeczy, tym więcej odstępowano od pierwotnej wymowy i pisowni. Arab, którego język nie jest tak bogatym w słowa, jak bogatym w obrazowości, którego wyobraźnia jest w ciągłym stanie czujności, łatwo przeczyta, co inny w jego języku napisze bez samogłosek; lecz cudzoziemiec, nie znający całego zasobu słów arabskiego języka, a chcący się go nauczyć, nie może się obejść bez gramatyki, chrestomatii i słownika, umyślnie dla Europejczyka pisanych, gdzie samogłoski przed i po spółgłoskach istniejące, zastąpione są kropkami i znaczkami przed i po spółgłoskach umieszczonymi. Inaczej wpadałby w *qui pro quo* nieskończone. I tak na przykład litery: *k, d*, dwie spółgłoski, mogą znaczyć *kadi* czyli sędzia<sup>43</sup>, lub *ukda* czyli kupiec<sup>44</sup> (co nie wszędzie jest jednoczne), lub też *ikud* przepaska<sup>45</sup>, lub *ukda* prędeja<sup>46</sup>. Jak tu wybrnąć z trudności nie znając doskonale języka, nie będąc obdarzonym ciągle czujną wyobraźnią, lub słownikami umyślnie dla Europejczyków ułożonymi?

Szczęściem, że nie brakło w konsulacie angielskim wszelkiej literackiej pomocy: słowników, gramatyk, biblii tłumaczonych na arabski i maugrebski język, przy tym dobrochętnych sekretarzy i dragomanów, którzy widząc mnie pracującego z usilnością, pomagali mi dopiąć zamierzonego celu. Anglik o ile brzydzi się gnuśnością, o tyle szanuje pracującego. Tę sprawiedliwość chętnie mu oddaję, i przy tym pozwalam innym odgadnąć, czemu naród

s.v. Andżar. Forma *kandziar* (< fr. *kandjar* < arab.) została odnotowana w tekstach polskich już w XVIII wieku. W dialekcie marokańskim nazwa kindżału brzmi *henżar* lub *henżer*, zob. Richard Stade H a r r e l l (red.), *A Dictionary of Moroccan Arabic: Moroccan-English*, Georgetown University Press, Washington 1966, s. 218.

<sup>42</sup> Imię *‘Abdułlāh* charakteryzuje się wysoką produktywnością w świecie arabskim. Forma magrebska brzmi *‘Abdełlah* (a nie *Abdelu*).

<sup>43</sup> Arab. *qāḍī* ‘sędzia muzułmański’, zob. Jerzy Ł a c i n a, *Słownik polsko-arabski*, Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2007, s. 686. W dialekcie marokańskim języka arabskiego ów apelatyw przyjmuje formę *qāḍe*, por. P. K a f e l, op. cit., s. 102. Wyraz *kadi* funkcjonuje także w polskim języku literackim, zob. W.P. T u r e k, op. cit., s. 233.

<sup>44</sup> Nazwa niejasna.

<sup>45</sup> Zob. arab. marok. *‘qed* lub *‘āqd* ‘kolia, naszyjnik’, zob. R.S. H a r r e l l (red.), op. cit., s. 261.

<sup>46</sup> Zob. arab. marok. *‘oqda* lub *‘āqda* ‘węzeł; miara długości morskiej’, zob. R.S. H a r r e l l (red.), op. cit., s. 261.

niemiecki, pewno nie bardzo szczytny w swych tendencjach politycznych, lepiej przypada do gustu Anglikom, jak inny naród dalej mierzący, a sięgać nieumiejący do niczego.

W zadanej sobie pracy przerywanej tylko wycieczkami na brzeg morza, wizytami coraz częstszymi do chorych Europejczyków, Żydów i Maurów, ubiegło mi dni dziesięć. Al-Hamilt-Bey<sup>47</sup> spędził je w tenże sam co i ja sposób. Pomagał mi w uczeniu się arabskiego języka, który znał dość dobrze, maugrebskiego zaś uczył się razem ze mną. Rzecz zastanawiająca, że pomimo znajomości arabskiego maugrebski język szedł mu daleko trudniej jak mnie, świeżemu zupełnie orientaliście. Ale w nauczeniu się języków trzeba mieć resztki owej młodocianej pamięci, na której gruncie wszystko się przyjmuje, wszystko chętnie wybuja.

## KOMENTARZ

Poczynając od przywołania wieczornego nieba marokańskiego przypominającego polski, bezgwiezdny nieboskłon w porze zimowej, Tripplin umiejętnie łączy szum Oceanu Atlantyckiego i wieczorne nawoływania muezzina na minarecie w Tangerze, by wywołać u czytelnika sentymentalny nastrój i uzyskać przychylne nastawienie do prezentowanej tematyki. Panuje ciemna, bezksiężycowa noc i tylko widoczne w oddali światła Gibraltaru przywołują pamięć o Europie. W tej oto sytuacji autor bardzo umiejętnie wplata pochwałę języka arabskiego w swoje wspomnienia z podróży po odległych krajach, starając się przekonać krajowego czytelnika, że niektóre słowa arabskie przypominają wyrazy polskie zarówno co do formy, jak i znaczenia. Aby uwiarygodnić własne sugestie i zaciekawić czytelnika, pisarz stosuje typowy chwyt literacki, polegający na ekspresywnie wyrażonym zachwycie: „Co to za piękny, zrozumiały język!”. Choć sugerowane skojarzenia (typu arab. *liuli* – pol. *lulać*) są iluzoryczne (można rzec, fikcyjne), autor słusznie uwydatnia wartość tego typu skojarzeń podczas nauki każdego języka obcego. Przywołanie tego typu złudnych podobieństw ma wywołać wrażenie u czytelnika, że arabski jest językiem „zrozumiałym” dla Polaków i zarazem równie „pięknym” jak język polski. Popularny w połowie XIX w. pisarz książek podróżniczych sugeruje lub powtarza opinie innych ówczesnych autorytetów zakładających wspólne, choć bardzo odległe korzenie polszczyzny i języka arabskiego („Mieliśmy kiedyś być spokrewnieni z Arabami, kiedyś, kiedyś, bardzo dawno”). Hipoteza pokrewieństwa języków, należących do rodziny indoeuropejskiej i afroazjatyckiej (semito-chamickiej), rozwijana w przeszłości z dość mizernym skutkiem<sup>48</sup>, funkcjonuje do dnia dzisiejszego i obecnie nosi miano „teorii nostratycznej”<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Al-Hamilt-Bey to dr Hamilton, angielski chirurg i okulista, działający w krajach arabskich, głównie w Egipcie (Aleksandria, Kair). Tripplin poznał go w Anglii i ponownie spotkał w Gibraltarze, gdzie Hamilton namówił go do sześciotygodniowego pobytu w państwie marokańskim.

<sup>48</sup> Graziadio Isaia Ascoli, *Studi ario-semitici*, Tipografia Bernandoni, Milano 1867; Friedrich Delitzsch, *Studien über indogermanisch-semitische Wurzelverwandschaft*, Druck von G. Kreysing, Leipzig 1873; Hermann Müller, *Semitisch und Indogermanisch*, B. I: *Konsonanten*, H. Hagerup, Kopenhagen 1906; H. Müller, *Vergleichendes indogermanisch-semitischen Wörterbuch*, Vandenhoeck und Ruprecht, Göttingen 1911; Albert Luis Marie Cuny, *Études prégrammaticales sur le domaine des langues indo-européennes et chamito-sémitiques*, É. Champions, Paris 1924; A.L.M. Cuny, *Invitation à l'étude comparative des langues indo-européennes et des langues chamito-sémitiques*, Éditions Bière, Bordeaux 1946; Luigi Heilmann, *Camito-semitico e indoeuropeo. Teorie e orientamenti*, C. Zuffi, Bologna 1949.

<sup>49</sup> Por. np. Albert Luis Marie Cuny, *Recherches sur le vocalisme, le consonantisme et la formation des racines en "nostratique", encetre de l'indo-européen et du chamito-sémitique*, Adrien-Maisonnette, Paris 1943; Allan R. Bomhard, *Toward Proto-Nostratic: A New Approach to the Comparison of*

Tripplin zachęca czytelnika polskiego: „Uczmy się tedy arabskiego języka; może w nim odkryjemy jakieś światu nieznane źródła historyczne, może się z niego dowiemy, że nasz naród od bardzo dawna już istniał”. Ważka i prorocza okazała się ta ostatnia uwaga, jako że źródła arabskie do dziejów Słowian są wyjątkowo cenne i bogate<sup>50</sup>, a relacja Ibrahima Ibn Jakuba z roku 965 jest chronologicznie pierwszą prezentacją państwa polskiego<sup>51</sup>. Sam kilkakrotnie przy omawianiu rozmaitych zagadnień dotyczących dziejów Słowian korzystałem ze źródeł arabskich i hebrajskich<sup>52</sup>.

Polski pisarz zachwyca się pięknem opowiadań arabskich, wygłaszanych z taką gracją i subtelnnością, że nie sposób im się oprzeć, nie można zignorować ich naturalnego powabu. Dopiero poznanie tych opowieści w oryginale ukáže prawdziwego ducha Arabów, tak jak mazurek intonowany wśród chłopów wydobędzie duszę prawdziwie polską. Tripplin przywołuje ówczesne dokonania etnografów, antropologów, botaników i zachęca po raz drugi: „Postępujmy jak botanicy: sądzmy o charakterze z mowy ludu, – uczmy się po arabsku”.

Kolejna zachęta, umiejętnie wkomponowana w strategię perswazji, stanowi wstęp do ukazania złożoności języka, mowy i pisma arabskiego. Nie jest trudne – zdaniem pisarza – opanowanie podstaw języka arabskiego, zrozumienie interlokutora, ani też używanie języka w mowie i piśmie, ale największą sztuką jest samodzielne czytanie tekstów arabskich. Jednak i tu Tripplin stara się skłonić czytelnika do nauki arabskiego, gdyż każde słowo i każde zdanie arabskie może być traktowane jak swoista zagadka, której rozwiązanie gwarantuje niebagatelną satysfakcję. Autor wspomnień podróżniczych w przystępny sposób prezentuje czytelnikowi, jak wiele możliwości interpretacyjnych początkującemu orientaliście daje pojedynczy zapis, pozbawiony znaków diakrytycznych, które jednak w konkretnym kontekście można odczytać prawidłowo przy odpowiedniej wprawie. Zanim jednak nabierze się wprawy, każdy Europejczyk uczący się języka arabskiego powinien korzystać z podręczników, gramatyk i słowników dostosowanych do jego potrzeb i oczekiwań. Tripplin – jak sam stwierdza – korzystał z bogatych zasobów konsulatu angielskiego w Tangerze, by kontynuować intensywną naukę literackiego

---

*Proto-Indo-European and Proto-Afroasiatic*, John Benjamins, Amsterdam 1984; Allan R. Bomhard, John C. Kerns, *The Nostratic Macrofamily. A Study in Distant Linguistic Relationship*, Mouton de Gruyter, Berlin – New York 1994; Aharon Dolgopolsky, *Nostratic Dictionary*, McDonald Institute for Archaeological Research, Cambridge 2008.

<sup>50</sup> Edycje tych źródeł przygotował prof. Tadeusz Lewicki z współpracownikami; por. *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. I–IV, wydał i opracował Tadeusz Lewicki et alii, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1956–1988. Literatura przedmiotu dotycząca źródeł historycznych pochodzenia arabskiego jest ogromna; por. Tadeusz Lewicki, *Źródła arabskie i hebrajskie do dziejów Słowian w okresie wczesnego średniowiecza*, „Studia Źródłoznawcze” 1958, t. III, s. 61–101; Ryszard Grzesik, *Źródła obce do dziejów Słowian*, 2. *Źródła arabskie*, w: Andrzej Wędkicki (red.), *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, t. I, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2008, s. 750–754.

<sup>51</sup> Edycja: *Relacja Ibrâhîma ibn Ja'kûba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bakrîego*, tłumaczył Tadeusz Kowalski, Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, Kraków 1946. Zob. także Józef Widajewicz, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1946.

<sup>52</sup> Por. np. Krzysztof Tomasz Witczak, *Król Gebalim w liście Chasdaja. Nowa Interpretacja*, „Roczniki Historyczne” 1994, t. LX, s. 5–19; K. T. Witczak, *Ludy i państwa słowiańskie w tzw. Księdze Josippon*, „Slavia Antiqua” 1993, t. XXXIV, s. 77–86; K. T. Witczak, *Książę stodorański Tęgomir – próba rehabilitacji*, „Echa Przeszłości” 2010, t. XI, s. 7–17.

języka arabskiego i dialektu magrebskiego rozpowszechnionego w zachodniej części Afryki Północnej.

Tripplin precyzyjnie uwydatnił, że język arabski nie ma jednolitej postaci i że prócz literackiego standardu istnieją w świecie arabskim liczne lokalne odmiany<sup>53</sup>. Pobyt w Maroku zwrócił jego uwagę na miejscowy dialekt magrebski<sup>54</sup> i jego specyfikę w stosunku do dialektów ludności koczowniczej<sup>55</sup>. Polski podróżnik i poliglota nie omieszkał stwierdzić, że „[s]zkielec tylko tej mowy jest czysto arabski, a jej reszta zanieczyszczona mnóstwem słów beduińskich, ozdobiona kilkuset słowy hiszpańskimi w sposób tak niedogodny, że dobry Arab z wnętrza kraju nie jest w stanie zrozumieć mowy maugrebskiej”<sup>56</sup>. Istotnie, magrebskie dialekty języka arabskiego wchłonęły liczne słowa berberyjskie<sup>57</sup>, a zarazem przejęły liczne wyrazy pochodzenia europejskiego, głównie z języka hiszpańskiego, ale też z francuskiego i włoskiego. Autor podał kilka (dowolnie wybranych) różnic pomiędzy językiem literackim (pisanym) a lokalnym dialektem maghrebskim (mówionym), stwierdzając istnienie dyglosji wśród warstw wykształconych XIX-wiecznego Maroka<sup>58</sup>. Dokładnie taka sama sytuacja istnieje współcześnie, gdyż – jak podkreśla prof. Janusz D a n e c k i – „Arabowie w mowie posługują się jedną odmianą języka, a w piśmie drugą”<sup>59</sup>. Czy taka skomplikowana sytuacja socjolingwistyczna w świecie arabskim ułatwia naukę języka arabskiego? Z całą pewnością utrudnia wzajemną komunikację<sup>60</sup>, a opanowanie mowy arabskiej (po części także przyswojenie pisma) stanowi duże wyzwanie dla „świeżego orientalisty”, który – w opinii Tripplina – musi wykazać się „młodocianą pamięcią”

<sup>53</sup> Zob. Janusz D a n e c k i, *Współczesny język arabski i jego dialekty*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2009, s. 65–160.

<sup>54</sup> Hans-Rudolf S i n g e r, *Das Westarabische oder Maghribinische*, w: Wolfdietrich Fischer, Otto Jastrow (red.), *Handbuch der arabischen Dialekte*, Otto Harrassowitz, Wiesbaden 1980, s. 249–276; Olivier D u r a n d, *Dialectologia araba*, Carocci editore, Roma 2014, s. 178–181. W dobie współczesnej należałoby raczej mówić o dialektach lub gwarach maghrebskich (zachodnich lub północnoafrykańskich) języka arabskiego, zob. Jurij N. Z a w a d o w s k i j, *Arabskije dialekty Magriba*, Izdatelstwo wostocznioj literatury, Moskwa 1962. W literaturze przedmiotu wyróżnia się osobny dialekt marokański języka arabskiego, por. Louis B r u n o t, *Introduction à l'arabe marocain*, Librairie orientale et américaine G. P. Maisonneuve, Paris 1950; Ernest T. A b d e l - M a s s i h, *An Introduction to Moroccan Arabic*, Center for Near Eastern and North African Studies, University of Michigan, Ann Arbor 1973.

<sup>55</sup> J.N. Z a w a d o w s k i j, op. cit., s. 14–15, wyróżnia na obszarze Maroka (a także Tunezji i Algierii) trzy typy gwar: miejskie, wiejskie i beduińskie. Autor ten podkreśla, podobnie jak Tripplin, że dialekty beduińskie zachowały archaiczną formę, dialekty miejskie i wiejskie uległy znaczącej przemianie.

<sup>56</sup> Należy odnotować, że już Al-Mukadassi, pisarz i podróżnik z X w., przyznawał, iż mowa Magrebu (tj. Libii, Tunezji, Algierii i Maroka) różni się znacząco od literackiego języka arabskiego i że mieszkańcy krajów wschodnich (tj. Arabii, Iraku, Syrii i Egiptu) mają trudności w zrozumieniu użytkowników dialektu magrebskiego.

<sup>57</sup> Tilmatine M o h a n d, *Substrat et convergences: Le berbère et l'arabe nord-africain*, „Estudios de dialectologia norteafricana y andalusi” 1999, t. IV, s. 99–119.

<sup>58</sup> Zob. Charles A. F e r g u s o n, *Diglossia*, „Word” 1959, t. XV, s. 325–340; J. D a n e c k i, op. cit., s. 39–48. Współcześnie używa się terminu *multiglosja* lub *pluriglosja* na określenie tego zjawiska w świecie arabskim, por. Benjamin H. H a r y, *Multiglossia in Judeo-Arabic*, Brill, Leiden 1992; Joseph D i c h y, *La pluriglossie de l'arabe*, „Bulletin d'Études Orientales” 1994, t. XLVI, s. 19–42.

<sup>59</sup> J. D a n e c k i, op. cit., s. 8.

<sup>60</sup> Zob. Franciszek B o c h e ń s k i, *Niektóre problemy językowe w trzech krajach północnej Afryki: Algierii, Maroku i Tunezji*, „Przegląd Socjologiczny” 1971, t. XXIV, s. 253–283.

i chęcią przyjmowania wszystkiego w sposób entuzjastyczny. Korzystając zatem z rady i doświadczenia Teodora Tripplina, podziwianego onegdaj (choć dziś zapomnianego) polskiego pisarza, uczmy się języka arabskiego z entuzjazmem i na wszelkie sposoby.

#### BIBLIOGRAFIA

- Abdel-Massih Ernest T., *An Introduction to Moroccan Arabic*, Center for Near Eastern and North African Studies, University of Michigan, Ann Arbor 1973.
- Andrysiak Ewa, *Tripplin Teodor 1813–1881*, w: Danuta Wańka (red.), *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. II, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2003, s. 230–231.
- Ascoli Graziadio Isaia, *Studi ario-semitici*, Tipografia Bernandoni, Milano 1867.
- D'Aunet Léonie, *Voyage d'une femme au Spitzberg*, Hachette, Paris 1854.
- D'Aunet Léonie, *Podróż do Spitzberga*, przetłumaczył z francuskiego Jerzy Laskarys, nakład i druk Józefa Zawadzkiego, Wilno 1857.
- Bocheński Franciszek, *Niektóre problemy językowe w trzech krajach północnej Afryki: Algierii, Maroku i Tunezji*, „Przegląd Socjologiczny” 1971, t. XXIV, s. 253–283.
- Bomhard Allan R., *Toward Proto-Nostratic: A New Approach to the Comparison of Proto-Indo-European and Proto-Afroasiatic*, John Benjamins, Amsterdam 1984.
- Bomhard Allan R., Kerns John C., *The Nostratic Macrofamily. A Study in Distant Linguistic Relationship*, Mouton de Gruyter, Berlin – New York 1994.
- Brunot Louis, *Introduction à l'arabe marocain*, Librairie orientale et américaine G. P. Maisonneuve, Paris 1950.
- Cuny Albert Luis Marie, *Études prégrammaticales sur le domaine des langues indo-européennes et chamito-sémitiques*, É. Champions, Paris 1924.
- Cuny Albert Luis Marie, *Recherches sur le vocalisme, le consonantisme et la formation des racines en “nostratique”, encetre de l'indo-européen et du chamito-sémitique*, Adrien-Maisonneuve, Paris 1943.
- Cuny Albert Luis Marie, *Invitation à l'étude comparative des langues indo-européennes et des langues chamito-sémitiques*, Éditions Bière, Bordeaux 1946.
- Danecki Janusz, *Współczesny język arabski i jego dialekty*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2009.
- Delitzsch Friedrich, *Studien über indogermanisch-semitische Wurzelverwandschaft*, Druck von G. Kreyling, Leipzig 1873.
- Dichy Joseph, *La pluriglossie de l'arabe*, „Bulletin d'Études Orientales” 1994, t. XLVI, s. 19–42.
- Djakow Włodzimierz A., Gałkowski Adam, Śliwowska Wiktoria, Zajcew Włodzimierz M., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1856 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
- Dolgopolsky Aharon, *Nostratic Dictionary*, McDonald Institute for Archaeological Research, Cambridge 2008.
- Durand Olivier, *Dialectologia araba*, Carocci editore, Roma 2014.
- Ferguson Charles A., *Diglossia*, „Word” 1959, t. XV, s. 325–340.
- Fischer Wolfdietrich, Jastrow Otto (red.), *Handbuch der arabischen Dialekte*, Otto Harrassowitz, Wiesbaden 1980.
- Grzesik Ryszard, *Źródła obce do dziejów Słowian, 2. Źródła arabskie*, w: Andrzej Wędzki (red.), *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, t. I, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2008, s. 750–754.
- Halicz Emanuel, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo 1861–1862*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej” 1959, t. II, nr 3.
- Harrell Richard Stade (red.), *A Dictionary of Moroccan Arabic: Moroccan-English*, Georgetown University Press, Washington 1966.
- Hary Benjamin H., *Multiglossia in Judeo-Arabic*, Brill, Leiden 1992.
- Heilmann Luigi, *Camito-semitico e indoeuropeo. Teorie e orientamenti*, C. Zuffi, Bologna 1949.



- Heinz Adam, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Kafel Przemysław, *Słownik podstawowy polsko-marokański*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Kolbuszewski Jacek, *Kilka uwag o życiu i twórczości Teodora Tripplina*, „Wierchy” 1972, t. XLI, s. 199–206.
- Kolbuszewski Jacek, *Bułgarski epizod Teodora Tripplina*, „Pamiętnik Słowiański” 1974, t. XXIV, s. 25–34.
- Kolbuszewski Jacek, *Osobliwości życia i prozy doktora Tripplina*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF” 2002/2003, t. XX/XXI, s. 1–9.
- Kolbuszewski Jacek, *Tripplin Teodor*, w: Tadeusz Żabski (red.), *Słownik literatury popularnej*, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 613–614.
- Konarska Barbara, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- Konopnicka Maria, *Kilka słów o T. Tripplinie i podróżach jego*, „Wędrowiec” 1882, t. XXXIX, nr 11, s. 171.
- Koźmiński Stanisław, *Słownik lekarzów polskich*, nakładem autora, Warszawa 1888 (przedruk: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977).
- Kowalski Tadeusz, *Relacja Ibrāhima ibn Ja’kūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bakriego*, Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, Kraków 1946.
- Kozłowski Maciej M., *Dedykacja dla Tripplina*, „Ziemia Kaliska” 1991, t. XXXIV, nr 36, dod. „Literacka Ziemia Kaliska”, nr 2, s. 1–2.
- Lewicki Tadeusz, *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. I–IV, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1956–1988.
- Lewicki Tadeusz, *Źródła arabskie i hebrajskie do dziejów Słowian w okresie wczesnego średniowiecza*, „Studia Źródłoznawcze” 1958, t. III, s. 61–101.
- Łacina Jerzy, *Słownik polsko-arabski*, Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2007.
- Majewski Walenty Skorochód, *O Sławianach i ich pobratymcach część Isza, obejmująca czytane na Posiedzeniach Działowych w latach 1813, 1814, 1815, tudzież na Posiedzeniu Publicznym Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk dnia 30go kwietnia 1516. r. Rozprawy o języku samskrytym tudzież O literaturze Indyjan w tymże języku, z przydatkiem wyciągu Grammatyki tegoż języka*, Drukarnia Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1816.
- Majewski Walenty Skorochód, *Rozkład i treść dzieła o początku licznych słowiańskich narodów*, Drukarnia Stanisława Dąbrowskiego, Warszawa 1818.
- Mierosławski Ludwik, *Pamiętnik (1861–1863)*, wydał Józef Frejlich, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1924.
- Mohand Tilmatine, *Substrat et convergences: Le berbère et l’arabe nord-africain*, „Estudios de dialectologia norteafricana y andalusi” 1999, t. IV, s. 99–119.
- Möller Hermann, *Semitisch und Indogermanisch*, B. I: *Konsonanten*, H. Hagerup, Kopenhagen 1906.
- Möller Hermann, *Vergleichendes indogermanisch-semitischen Wörterbuch*, Vandenhoeck und Ruprecht, Göttingen 1911.
- Niewiadomski Andrzej, Smuszkievicz Antoni, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990.
- Otceten Stefan, *Polska nowela fantastyczna*, t. III, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1976.
- Polakowska Anna, Gacowa Halina (red.), *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski – przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. IV (S–T), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2003.
- Rysiewicz Zygmunt (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1961.
- Schleicher August, *Compendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Kurzer Abriss einer Laut- und Formenlehre der indogermanischen Ursprache, des Altindischen, Alteranischen, Altgriechischen, Altitalischen, Alikeltischen, Altslawischen, Litauischen und Altdeutschen*, t. I–II, Hermann Böhlau, Weimar 1861–1862, wyd. 2, Hermann Böhlau, Weimar – Williams & Norgate, London – Libraire A. Franck, Paris 1866.

- Singer Hans-Rudolf, *Das Westarabische oder Maghribinische*, w: Wolfdietrich Fischer, Otto Jastrow (red.), *Handbuch der arabischen Dialekte*, Otto Harrassowitz, Wiesbaden 1980, s. 249–276.
- Ślabczyński Waclaw, Ślabczyński Tadeusz, *Słownik podróżników polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992.
- Stomczyński Adam, *Warszawskie to i owo*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1978.
- Smuszkiewicz Antoni, *W stronę opowieści o „Cudownym wynalazku”*, *Z dziejów polskiej S-F*, cz. V, „Nurt” 1977, nr 9(149), s. 23–25.
- Sobieszczański Franciszek Maksymilian, *Triplin (Teodor Teuttold)*, w: *Encyklopedia powszechna (S. Orgelbranda)*. t. XXV, S. Orgelbranda Synowie, Warszawa 1867, s. 546–548.
- S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. XIV, S. Orgelbrandta Synowie, Warszawa 1903.
- Szarejko Piotr, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. I, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1991.
- Szenic Stanisław, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny*, t. III (1891–1918), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.
- Szulc Jadwiga, Szulc Eugeniusz, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie: zmarli i ich rodziny*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
- Śliwowska Wiktoria, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.
- Tokarski Jan (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Triplin Teodor, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim*, t. I–II, Drukarnia W. Stefańskiego, Poznań 1844.
- Triplin Teodor, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii i państwie marokańskim*, wyd. 2, t. I–XII, Drukarnia Gazety Codziennej, Drukarnia S. Orgelbranda, Warszawa 1851–1853.
- Triplin Teodor, *Pan Zygmunt w Hiszpanii*, t. I–IV, nakład i druk S. Orgelbranda, Warszawa 1852.
- Triplin Teodor, *Wspomnienia z podróży*, wyd. 3 [= 2-ie w zaborze rosyjskim], t. I–VIII, nakładem B. M. Wolffa, Petersburg 1853 (wyd. 4, tamże 1855).
- Triplin Teodor, *Kalotechnika, czyli sztuka zachowania piękności*, nakład i druk S. Orgelbranda, Warszawa 1856.
- Triplin Teodor, *Higiena polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku publicznego ze szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie wpłynąć mające na tworzenie się słabości, cierpien i chorób*, t. I–II, nakład i druk S. Orgelbranda, Warszawa 1857.
- Triplin Teodor, *Najnowsza podróż po Danii, Norwegii i Szwecji odbyta w roku 1855 przez skrzyпка polskiego*, t. I–II, nakładem księgarni p. f. Rubena Rafałowicza, Wilno 1857.
- Triplinówna Aniela, *Ostatnie lata śp. T. Triplina*, „Kłosy” 1881, t. XXXII, nr 816, s. 103.
- Turek Waclaw Przemysław, *Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2001.
- Tyrowicz Marian, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964.
- Wędzki Andrzej (red.), *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, t. I–II, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2008.
- Widajewicz Józef, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1946.
- Witczak Krzysztof Tomasz, *Ludy i państwa słowiańskie w tzw. Księdze Josippon*, „Slavia Antiqua” 1993, t. XXXIV, s. 77–86.
- Witczak Krzysztof Tomasz, *Król Gebalim w liście Chasdaja. Nowa Interpretacja*, „Roczniki Historyczne” 1994, t. LX, s. 5–19.
- Witczak Krzysztof Tomasz, *Śladami tomaszowskich filologów klasycznych: Fryderyk Chrystian Ludwik Triplin (1774–1840)*, „Meander” 2007, t. LXII, nr 3–4, s. 329–343.

- Witczak Krzysztof Tomasz, *Teodora Tripplina „Wycieczki w Rawskie do Tomaszowa Mazowieckiego”*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. LVI, s. 51–70.
- Witczak Krzysztof Tomasz, *Księżę stodorański Tęgomir – próba rehabilitacji*, „Echa Przeszłości” 2010, t. XI, s. 7–17.
- Witczak Krzysztof Tomasz, *Tripplin Teodor Teuttold Stilichon (1812–1881)*, w: *Tomaszowski słownik biograficzny*, Maciej Hubka, Beata Jędrzejczyk, K. T. Witczak, Jerzy Wojniłowicz, Andrzej Wróbel (red.), zes. VII, Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Tomaszów Mazowiecki 2012, s. 23–29.
- Zawadowskij Jurij N., *Arabskije dialekty Magriba*, Izdatelstwo wostocznoj literatury, Moskwa 1962.
- Żabski Tadeusz (red.), *Słownik literatury popularnej*, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.